

Aleg. 34.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie organizacji sprzedaży soli warzonki
w zarządzie kraju.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 17. lutego 1894. powziął Wysoki Sejm następujące uchwały:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli warzonki w zarząd kraju.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

1) aby zażądał od Wydziałów powiatowych sprawozdań o dotychczasowych doświadczeniach w handlu solą i do wyniku tych sprawozdań starał się zastosować pożądane w organizacji zmiany.

2) aby pozostawił Wydziałom powiatowym i zastępcom swobodę pobierania soli mianowicie transportowanej kołowo, wprost ze salin po cenach przez Wydział krajowy oznaczonych.

3) ażeby wyjednał u c. k. Rządu oddanie mu do dyspozycyi eraryalnych magazynów w salinach, lub części tych magazynów.

III. Sejm wzywa c. k. Rząd:

1) ażeby uchylił zarządzenia, któremi ograniczono 14-dniowy termin rzeczywistego poboru zamówionej soli z żup, oznaczony w ustępie 6. reskryptu c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 11. grudnia 1892. l. 40.296.

2) aby taryfy dla przewozu soli na kolejach żelaznych znacznie obniżył, a przynajmniej o tyle, by dla półwagonowych przesyłek soli, przyjętą była taka sama podstawa w obliczeniach frachtu jak dla całowagonowych.

Zanim przystąpimy do zdania sprawy z wykonania powyższych uchwał, musimy z przykrością zawiadomić Wysoki Sejm o fakcie sprzeniewierzenia, jaki zaraz na początku okresu, będącego przedmiotem niniejszego sprawozdania, zaszedł w biurze zarządu sprzedaży soli. Przyjęty przez nas na referenta fachowego funkcyonaryusz, p. Kijański pobrał w kilku wypadkach, wbrew wszelkim ogólnym przepisom, niepozwalającym na inkasowanie pieniędzy innym urzędnikom oprócz kasowych, pieniądze od stron i wprowadziwszy w błąd funkcyonaryusza, mającego obowiązek asy-

gnowania soli, że na mocy porozumienia się z Szefem Depart. II. owe strony otrzymały częściowy kredyt, skłonił go do zaasygnowania tej soli, pieniędzy zaś nie złożył w kasie.

Kwoty sprzeniewierzone w ten sposób były stosunkowo drobne w porównaniu z tą kwotą, jaką sprzeniewierzył p. Kijański przy zleconej mu sprzedaży soli, zmagazynowanej w Kałuszu. Przy tej salinie założyliśmy magazyn, w którym pomieściliśmy kilkanaście wagonów soli, celem usunięcia jej z rąk handlu prywatnego. Magazynowanie to nie przyniosło spodziewanego rezultatu, bo salina zapełniła w krótkim czasie powstałą stąd próżnię w magazynach, wskutek czego prywatni handlarze znaleźli się w posiadaniu takiej samej jak przedtem ilości soli. Gdy zatem sól z powodu dłuższego leżenia, zaczęła się psuć, poleciliśmy ją przysyłać do Lwowa i tutaj sprzedać po cenie, jaka się da uzyskać. Sprzedaż tę poleciliśmy skutecznie p. Kijańskiemu. Nadchodzące awiza, a więc przez pewien czas jedyne zawiadomienia o wysłaniu tej soli, jakie mogły przyjść do Wydziału krajowego, odbierał p. Kijański od listonosza, często nawet uprzedzając jego przyście do biura i wyszukując go na ulicy. W ten sposób Wydział krajowy był pozbawiony zawiadomienia o nadejściu wagonów z solą, a fakt, że przez jakiś czas one nie nadchodziły o tyle nie potrzebował wzbudzać podejrzania, że nie były to zamówienia dla stron, które natychmiast bywają wysyłane, lecz zamówienia, które wysyłać miała spedycja w czasie wprawdzie nie długim, ale nie oznaczonym. Uzyskanych ze sprzedaży tej soli pieniędzy nie składał p. Kijański w kasie Wydziału krajowego. Odkrycie jednego z pierwszych sprzeniewieżeń pociągnęło za sobą oczywiście bezwzględne zasuspendowanie, a w następstwie oddanie defraudanta w ręce sprawiedliwości.

Przyjęcie p. Kijańskiego do biura solnego nastąpiło pomimo dość rozpowszechnionego powątpiewania o jego charakterze, na podstawie tego, że był on właściwym autorem planu obniżenia ceny soli dla konsumentów przez zorganizowanie drobnego handlu, że w sprawie tej przez czas dłuższy w Towarzystwie handlowem pracował i uchodził za jedyne go znawcę stosunków handlu solą. Wydział krajowy, nie ukrywając sobie trudności, z jakimi będzie połączone wprowadzenie takiej organizacji, oceniał tę kwalifikację p. Kijańskiego jako najważniejszą, obawy zaś, jakie wzniciło wspomniane wyżej powątpiewanie co do charakteru p. Kijańskiego, starał się Wydział krajowy uchylić przez to, iż zredukował do minimum wpływ jego na rozdawnictwo zastępstw sprzedaży soli. Tego, że p. Kijański dopuści się defraudacji, która w krótkim czasie musiała wyjść na jaw, Wydział krajowy nie przypuszczał — również jak nie mógł zapobiec temu, że defraudant, wbrew najwyraźniejszym zakazom inkasowania pieniędzy nie przez kasowego urzędnika, będzie jakie kwoty bez wiadomości władzy inkasował i przy sobie zatrzymywał. Smutna ta sprawa skończyła się skazaniem p. Kijańskiego na dwuletnie więzienie i szkodą dla funduszu solnego, która w orzeczeniu sądu w wysokości 16 800 zł. przyznana nam została, ale w obec zachodzącej teraz niemożności ściągnięcia jej od winnego, jako strata uważana i z następnych czystych dochodów funduszu solnego pokryta będzie.

Jak w zeszłorocznem sprawozdaniu mieliśmy już zaszczyt zawiadomić Wysoki Sejm, organizacya handlu solą krajową opierała się na systemie, który możnaby nazwać monopolowym, t. j. na systemie wprowadzającym dla każdego zastępstwa taką cenę przy poborze soli, żeby reszta pozostająca od ceny, którą Wydziałowi krajowemu zastępstwo płaciło, do ceny wyznaczonej w sprzedaży na pojedyncze topki, stanowiąca prowizję zastępstwa, była mniej więcej wszędzie równa t. j. wynosiła około 45 ct. na cetnarze. Wskutek tego płaciły niektóre zastępstwa stosunkowo niższą cenę za dostarczoną sól, inne zaś wyższą, niż wynosiły koszta surowe Wydziału krajowego i procent na administrację. Zależało to od tego, jaka cena w drobnej sprzedaży była wyznaczona i jaki był jej stosunek do kosztów dostawy.

Wprowadzając tę organizację, wychodził Wydział krajowy z założenia, że oddanie Wydziałowi krajowemu tak znacznej części produkcji soli, jaką było 420.000 cet. metr. rocznie w stosunku do preliminarza produkcji na rok 1893., nie przynoszącego 490.00 cetn. metr. stanowić będzie taką przewagę dla akcji Wydziału krajowego, że prywatny handel będzie się musiał zasto-

sować do cen przez Wydział krajowy naznaczonych i że wskutek tego konkurencja żadna się nie rozwinięła.

Tymczasem o oddaniu tej przewagi w ręce Wydziału krajowego nie było mowy — co gorsza, warunki, pod jakimi c. k. Skarb postanowił nam wydawać sól, a które w zeszłorocznym sprawozdaniu w całości podaliśmy, były tego rodzaju, że nieledwie uniemożliwiały nam z góry odbieranie przyznanego nam kontyngentu soli.

Sytuacja była następująca: każda ze salin miała znaczne stosunkowo zapasy jeszcze przed rozpoczęciem naszej akcyi wyprodukowane i te według ducha warunków poboru soli krajowej, dla nas zupełnie przepadły. Ze świeżej dopiero produkcji wyznaczała nam Dyrekcja skarbu co miesiąc kontyngent w stosunku przyznanego nam przez c. k. Skarb ilości 420.000 cetn. metr. do preliminowanej a względnie przypuszczalnej produkcji każdej saliny. Ponieważ zaś każda salina ma prawo i obowiązek w miarę popytu powiększać produkcję, oczywiście do pewnych możliwości określonych granic, ponieważ dalej handel prywatny, który zorganizował bardzo dobrze obmyślaną i zaciętą konkurencję, właśnie w tych salinach, w których myśmy więcej soli brali, dopominał się dobitniej o sól, reszta owa, od naszego kontyngentu pozostała, nie dała się nigdy obrachować, bo zależała od tego, czy handel prywatny więcej lub mniej soli żądał. Handel prywatny znajdował się zatem w czasie, kiedyśmy naszą organizację wprowadzali w życie w posiadaniu całych zapasów i reszty pozostałej od naszego kontyngentu, której wysokości nie można było oznaczyć, a która do pewnego stopnia zależała właśnie od prywatnego popytu, miał zatem do dyspozycyi co najmniej taką ilość soli, jaką i my rozporządzaliśmy. Wobec tego, zarządzenia c. k. Skarbu, że mamy sól wybierać regularnie w pewnych stosunkowo bardzo krótkich terminach i to pod grozą utraty prawa żądania przepadłej soli, która naturalnie dalej podsycała konkurencję, były dla naszej akcyi wprost zabójcze.

Nie też dziwnego, że handel prywatny coraz więcej potężniał na niekorzyść handlu krajowego. Nie byłoby w tem nic złego, gdyby wobec faktu, że Wydział krajowy poustanawiał zastępstwa, zobowiązane do pobierania odpowiednich, możliwie najniższych cen w drobnej sprzedaży, handel prywatny był się do tych cen zastosował i również sól po tych niskich cenach sprzedawał. Cel jaki Wysoki Sejm osiągnąć pragnął, t. j. podawanie ludności taniej soli, byłby ten sposób całkowicie osiągnięty. Tak się jednak nie wszędzie stało. Prywatny handel, którego duszą byli dawni spedytorzy przy salinach zamieszkali, stanowiący wielką siłę, jak tego dali dowód, monopolizując dawniej w swoich rękach handel solą warzonką wbrew wszelkim zasadom tego handlu, dążył do zachowania sobie wolnych rąk w drobnej sprzedaży, t. j. możliwości brać takiej ceny, jaką brać okoliczności pozwoliły. Nie chodziło zatem handlarzom prywatnym o sprzedawanie soli obok zastępstw Wydziału krajowego, lecz o wyparcie tych zastępstw, aby pozostać samym i mieć niejako monopol sprzedaży, który możnaby wykorzystać. Dla tego też cała akcja spedytorów i kupców dawniejszych, którzy albo od Wydziału krajowego zastępstwa brać nie chcieli albo którym Wydział krajowy udzielenia zastępstw odmówił, skierowaną była ku temu, aby ejno pozbawiać zastępstwa nasze dróg zbytu, zniechęcać zastępców i usuwać całkowicie ich wyw. na zniesienie ceny, tak, żeby potem można było wprowadzić cenę wyższą. Osiągnięcie tego ułatwiała handlarzom prywatnym pierwotna organizacja Wydziału krajowego i wyżej skreślone stosunki pobierania soli, które o ile były dla Wydziału krajowego niekorzystne, o tyle sprzyjały handlowi prywatnemu, tem bardziej, że u personalu skarbowych zarządów sprzedaży soli spełniliśmy początkowo najeźściej zupełną obojętność dla naszej sprawy a w niektórych salinach czem niewytłumaczoną niechęć.

Pomiędzy zastępcami naszymi znalazła się pewna liczba ludzi, którzy z całą energią i wytrwaniem opierała się konkurencji i którzy nie dawali się wyprzeć z zajętego stanowiska. Większość jednak, szczególnie ci, którzy nie posiadali kupieckiej przeszłości i uzdolnienia, a którzy przytłaczani byli z trudnymi stosunkami, stworzonymi przez konkurencję a po części przez pierwotną organizację Wydziału krajowego, ustąpili, częstokroć poniosłszy straty.

W tem studyum zastała sprawa ostatnia sesya Wysokiego Sejmu.

Potrzebę reorganizacyi uznał i pracę koło niej rozpoczął już Wydział krajowy przed zebraniem się Wysokiego Sejmu.

Po wyczerpujących dyskusjach w Komisji i w Izbie powziął Wysoki Sejm umieszczone na wstępie niniejszego sprawozdania uchwały, wychodząc z tej zasady, że w sprawie reorganizacyi akcyi solnej należy Wydziałowi krajowemu zostawić wolną rękę. Jedynie tylko na tej drodze mógł Wydział krajowy reorganizację z nadzieją pomyślnego rezultatu przeprowadzić. Do reorganizacyi tej przystąpił Wydział krajowy bezwzględnie i to na zasadzie dążenia przedewszystkiem i całemi siłami do wyczerpania całego kontyngentu, do usunięcia w ten sposób przeważnej części soli z rąk handlu prywatnego, pozostawiając sobie w ten sposób możność uorganizowania całej akcyi w duchu intencji Wysokiego Sejmu wtedy, gdy z powodu wyczerpania kontyngentu nabędziemy rzeczywistej przewagi w hanolu solą, tak że przyjęcie trudnych ale koniecznych warunków co do zakładania znacznej liczby filii nie tylko dla zastępstwa nie będzie niemożliwością, ale nawet nie będzie dla niego stanowić ciężaru.

Udanie się do c. k. Rządu o zmianę warunków poboru, co w każdym innym razie byłoby w pierwszym rządzie wskazanem, w tym wypadku nie uważał Wydział krajowy za odpowiedni — wobec ówczesnego bowiem usposobienia władz krajowych a w następstwie prawdopodobnego usposobienia władz centralnych, bylibyśmy się spotkali z zarzutem, że powodem niepowodzenia nie są warunki przez c. k. Rząd nam dane, ale system organizacyi, polegający na tem, że na jednym zastępstwie, będącem w dogodniejszych warunkach dostawy, mieliśmy odbijać straty na innych zastępstwach ponoszone.

Nie chcąc się narazić na ten zarzut, postanowiliśmy udać się do c. k. Rządu z naszymi żądaniami dopiero wtedy, gdy przynajmniej część pracy reorganizacyjnej przyjdzie do skutku i gdy będziemy mieli oczywiste dowody, że główną przyczyną niepowodzenia akcyi były ciężkie warunki, dane nam przez c. k. Skarb.

Aby reorganizację jak najbardziej przyspieszyć przydzieliliśmy do biura solnego p. dr. Stanisława Miziewicza, adjunkta konceptowego Wydziału krajowego i zamianowali go naszym delegatem w sprawach solnych, dając mu pełnomocnictwo do zawierania na miejscu, po zbadaniu stosunków, układów, których zatwierdzenie jednak oczywiście zależy od Wydziału krajowego. Zrazem poleciliśmy p. dr. Miziewiczowi, aby układy zawierane mieściły warunek wyczerpywanego kontyngentu przeznaczonego na każde zastępstwo i ażeby przed przedłożeniem nam wniosku co do zatwierdzenia układu starał się porozumieć z właściwym Wydziałem powiatowym i zasięgnąć jego opinii.

Pośpiech z jakim reorganizacja, jeżeli się miała udać, musiała być przeprowadzana i bezwzględne dążenie do zapewnienia wyczerpania kontyngentu, ze względu na to, że miało to stanowić podstawę do dalszej organizacyi, powodował czasem kolizye interesów tak z Wydziałami powiatowymi jak i z prywatnymi osobami, a mianowicie z zastępcami.

Z przyjemnością możemy tu zaznaczyć, że bardzo znaczna większość Wydziałów powiatowych, z którymi dotychczas mogliśmy się porozumieć, jak i osób prywatnych szła tych wypadkach na rękę Wydziałowi krajowemu, nie robiąc najmniejszych przeszkód w osiągnięciu tak ważnego w tej sprawie celu, jakim było zapewnienie wybierania kontyngentu. Były jedna wyjątki, że porozumienie z niektórymi Wydziałami powiatowymi nie mogło przyjść do skutku i że z przykrością musieliśmy postąpić wbrew opinii Wydziału powiatowego.

Reorganizację zaczęliśmy od saliny laskiej, jako najdalej na zachód leżącej, mając zamiar urządzać handel solą krajową najprzód w okręgu salin laskiej, stebnickiej drohobyckiej, tworzących do pewnego stopnia odrębną grupę.

Ceny, jakie obecnie ustanawialiśmy pokrywały nasze surowe koszty i zawierały pewien mały procent na administrację, co jednak ze względu na zaciętą konkurencyę nie wszędzie na razie

dało się uzyskać. Z drugiej jednak strony miało to takie następstwa, że Wydział krajowy musiał w niektórych miejscach restytuować ceny przed organizacją Wydziału krajowego, albo z początkiem tej organizacji praktykowane. Restytuowanie cen pierwotnych, oczywiście nie sprzeciwiające się w niczem uchwale Wysokiego Sejmu, polecającej aby Wydział krajowy przeprowadził taką organizację, któraby zapewniała cenę w drobnej sprzedaży nie wyższą niż dawniej istniejąca, a w każdym razie nie wyższą niż 11 ct., postanowił Wydział krajowy zastosować tam, gdzie tego względy na ogólną organizację wymagają, tem bardziej, że Wydział krajowy ani razu nie spotkał się z jakimiś objawami niezadowolenia ludności, która będzie bardzo zadowolona, jeżeli będzie płacić regularnie tylko tę cenę, jaką Wydział krajowy ustanowi, a nie wyższą.

Reorganizacja okręgu saliny laskiej odbyła się w głównych zarysach bardzo prędko, dzięki temu, że Wydziały powiatów przemyskiego i jarosławskiego, które to powiaty stanowią najważniejszy okręg zbytu dla soli laskiej, nie czyniły nam najmniejszej trudności, decyzję powzięły bardzo prędko i chociaż ze względu na ogólną organizację, nie mogliśmy w całości żądań tych powiatów zadowolnić, spotkaliśmy u tych Wydziałów powiatowych, widocznie także ze względu na ogólny interes kraju, gotowość do udzielenia nam pomocy, dla której tu najzupełniejsze wyrażamy uznanie.

Nie tak poszło ze saliną stebnicką. Przedewszystkiem salina ta, produkująca bardzo wielką ilość soli, bo blisko 100 wagonów miesięcznie, znajdująca się o 9 km. od saliny drohobyckiej, która także kilkadziesiąt wagonów produkuje, przedstawiała już przez to, że w Drohobyczu, jako stacyi kolejowej obu salin, znajdowała się zawsze do dyspozycji handlu prywatnego więcej niż trzecia część całej produkcji salin galicyjskich, wielkie trudności przy reorganizacji handlu solą w tych salinach produkowaną. Nie możemy także nie zauważyć, że w okręgu saliny stebnickiej nie spotkaliśmy tej gotowości do ułatwienia Wydziałowi krajowemu organizacji, jak o tem wyżej przy salinie laskiej wspomnieliśmy. Owszem w kilku powiatach pomimo prób naszego delegata i jego przedstawień, że na pośpiechu w decyzji niesłuchanie dużo zależy, z decyzją tą zwlekano bardzo długo, a gdy wreszcie Wydział krajowy ze względu na ogólny interes akcyi solnej musiał zrezygnować z porozumienia się z tymi Wydziałami, sprawa była tak spóźniona, że reorganizacja handlu solą z saliny stebnickiej okazała się na razie prawie niemożliwą. Zrozumieć to łatwo, jeżeli się przedstawi trudności, z jakimi Wydział krajowy miał z początku reorganizacji do walczenia. Pozyskawszy w kilku miejscach zastępców, którzy zobowiązali się do wybierania przeznaczonego sobie kontyngentu, przyjmowaliśmy zarazem na siebie zobowiązanie, że przez zabezpieczenie wybierania kontyngentu i w innych miejscowościach przyjdziemy w pomoc naszym zastępcom — w przeciwnym razie sól, która w ten sposób w większej ilości zostawałaby na salinie, służyłaby konkurencji do szkodenia naszym uorganizowanym już zastępstwom. Gdy więc z powodu braku porozumienia z Wydziałami powiatowymi przez sześć tygodni nie mogliśmy pozyskać ani jednego znaczniejszego zastępstwa, zaczęły oczywiście pierwaj założone zastępstwa obstałowywać coraz mniej soli, skarżyć się na brak poparcia a wreszcie zaczęli się zastępcy usuwać i przechodzić do konkurencji, która nie próżnowała lecz owszem wytężyła wszelkie siły, aby akcyi naszej przeszkodzić. Doszło do tego, że właśnie z powodu tej zwłoki, musieliśmy chwilowo zaniechać akcyi naszej co do Stebnika i porzuciwszy na razie racjonalnie ułożony plan, polegający, na tem, żeby zorganizować najprzód grupę złożoną z salin laskiej, stebnickiej i drohobyckiej, musieliśmy rozpocząć reorganizację drugiej grupy, złożonej z salin bolechowskiej i dolińskiej.

Ten niepomyślny początek, przy którym tyle czasu napróżno straciliśmy, przyczynił się co najmniej do trzech miesięcznego opóźnienia ogólnej organizacji i spowodował, że organizacji tej nie mogliśmy i w okręgu saliny laskiej w zupełności ukończyć, choć od niej zaczęliśmy z tym skutkiem, że jej kontyngent w krótkim czasie zaczęliśmy już wyczerpywać. Salina stebnicka, nie ukończona, ze swoimi znacznymi zapasami stała nam ustawicznie na przeszkodzie.

Reorganizacya okręgu zbytu saliny bolechowskiej i dolińskiej poszła już przędzej. Trudności ze strony reprezentacyi powiatowych nie było żadnych — w krótkim stosunkowo czasie, bo do końca czerwca doszliśmy do tego rezultatu, że z salin tych wyczerpywaliśmy cały kontyngent.

W ten sposób z końcem czerwca mieliśmy trzy saliny tj. Lacko, Bolechów i Dolina, o tyle zorganizowane, że kontyngent w całości z nich wyczerpywaliśmy.

Z tym dodatnim częściowym rezultatem i doświadczeniami, jakie podczas reorganizacyi na miejscu zebrane zostały, udaliśmy się do c. k. krajowej Dyrekeyi Skarbu z żądaniem udzielenia nam pomocy celem przeprowadzenia organizacyi.

Trudności, które Wydział krajowy w czasie całej swojej akcyi napotykał, nietylko polegały na trudnych warunkach poboru soli, które z prywatnego kupea czyniły właściwie uprzywilejowanego wobec Wydziału krajowego kupea, ale polegały na powszechnem przekonaniu w kraju, że c. k. Skarb, udzielając nam prawa pobierania znaczniejszej ilości wyprodukowanej soli, nie pragnął, abyśmy prawo to wyzyskać mogli i dlatego podyktował nam takie ciężkie warunki, które wprowadzenie w życie naszej organizacyi uniemożliwiają. Tak często powtarzały się te głosy i często z takich źródeł, że zmuszało nas to do myślenia, iż zachowanie się organów skarbowych wobec naszej akcyi ma może w tem przyczynę. Pomimo naszych najenergiczniejszych zaprzeczeń nie mogliśmy tego przekonania wykorzenić, i zawsze z niem spotykaliśmy się ze strony tych, z którymi układaliśmy się w zastępstwa, co wprost szkodziło naszej akcyi. Kiedy jednak po przeprowadzeniu organizacyi sprzedaży soli z salin w Lacku, Bolechowie i Dolinie przedstawiliśmy p. Wiceprezydentowi Dyrekeyi Skarbu osiągnięte już rezultaty, a skreśliwszy zarazem trudności, jakie na każdym kroku spotykamy, uzyskaliśmy od Niego kilka ułatwień, opinia pod tym względem tak u organów skarbowych jak i u prywatnych kół interesowanych doznała zupełnej przemiany. Od tej chwili datuje się żywszy rozwój naszej akcyi. Uważamy sobie za obowiązek na tem miejscu wyrazić najwdzięczniejsze uznanie JWP. Wiceprezydentowi Korytowskiemu, że od chwili, kiedy przekonał się o wyczerpaniu przez nas kontyngentu w salinach lackiej, bolechowskiej i dolińskiej, przyszedł naszej akcyi w pomoc a to w ten sposób, iż dawniej obowiązujące a przez czas słabego z naszej strony wybierania kontyngentu zawieszono rozporządzenia ścisłego przestrzegania pewnych warunków co do prywatnych handlarzy solą reaktywował, ukrócając przez to tę konkurencyę, która nie miała na oku rzetelnego korzystania z zasady wolnego handlu solą ale powrót do dawnych stosunków, jakie przed organizacją naszą istniały a były w całym znaczeniu tego wyrazu monopolistyczne. Że sprawa ta nietylko nie upadła, ale że znajduje się na drodze rozwoju, że możemy mieć nadzieję zupełnego przeprowadzenia organizacyi handlu solą w myśl intencyi Wysokiego Sejmu, zawdzięczamy bezwzględnie osobistemu, energicznemu zajęciu się JWP. Korytowskiego żądaniami naszymi, odnoszącemi się do tej organizacyi i popieraniu ich, o ile to w granicach obowiązujących przepisów jest możliwe i Jego prawdziwie obywatelskiemu pojmowaniu tej sprawy.

Pod innymi zatem warunkami przystępowaliśmy do organizacyi handlu w salinach pokuckich, tj. delatyńskiej, łanczyńskiej i kossowskiej. W miejsce dawnej, w najlepszym razie, obojętności zarządów sprzedaży soli, spotkaliśmy się obecnie z jak najlepszymi ich chęciami ograniczonymi naturalnie przez konieczność ścisłego przestrzegania form i przepisów, ale świadzącymi w każdym razie o przejściu się humunitarnym celem, jaki sobie Wysoki Sejm w sprawie tej wytknął. To też gdy w połowie września, korzystając ze sposobnej pory, t. j. ze zmniejszenia się zapasów w salinie łanczyńskiej, niespodzianie rozpoczęliśmy akcyę przez zmagazynowanie znacznej ilości soli, opanowaliśmy wkrótce tak te trzy saliny, że od tego czasu do dnia dzisiejszego cały kontyngent z nich wybieramy. Sukces ten był tem więcej niespodziewany, że od samego początku akcyi w salinach pokuckich szło najgorzej tak, że prawie wszystkie zastępstwa się pozrekały, a starania Wydziału krajowego, poczynione przez Wydziały powiatowe

o pozyskanie nowych zastępców, spełzły na niczem. Spedycyi w tych salinach zrzekło się gal. akc. kraj. Towarzystwo handlowe i Spka — wskutek czego musieliśmy ustanowić tam własnych naszych funkcyonaryuszów. Tutaj też mogła być całkowicie wykonana uchwała Wysokiego Sejmu, ażeby tam, gdzie dostawa odbywa się drogę kołową, pozostawić zastępcom swobodę sprowadzania soli wprost ze salin po cenach, przez Wydział krajowy ustanowionych. Na wszystkie zastępstwa pozyskaliśmy zastępców, którzy zobowiązali się zakładać filie z tablicami w każdej wsi, rzecz, do której spełnienia w całym kraju jako do celu całej akcyi dążymy. Organizowanie tych filii znajduje się właśnie w toku — tworzą one się ustawicznie i to w znacznej liczbie.

Wyznaczoną nam produkcję saliny łanczyńskiej, najmniejszej ze wszystkich salin, odstąpiliśmy dotychczasowemu zastępstwu kołomyjskiemu, które pomimo trudności, z jakimi miało do walczenia, utrzymało się przez cały czas od początku akcyi przy Wydziale krajowym. Ostatnie sprawozdanie zastępstwa świadczy, że organizacja filii w każdej wsi należącej do wyznaczonego mu okręgu postępuje szybkim krokiem naprzód.

W salinie delatyńskiej znajdowały się do niedawna bardzo znaczne, bo trzechmiesięczne prawie zapasy. Na zapasy te nie było kupce aż do otwarcia kolei — z chwilą jednak jej otwarcia udali się wyparci przez nas z Doliny i Bolechowa spedytorowie do Dyrekeyi Skarbu z prośbą o prawo zakupywania soli z tych zapasów i otrzymawszy je, pomimo przedstawienia Wydziału krajowego, który gotów był w pewnym przeciągu czasu wyczerpać te zapasy, starają się zniweczyć naszą organizację nietylko w okręgu saliny delatyńskiej, ale i innych salin. Przeciwno tej akcyi działać możemy tylko pewnego rodzaju poforsowaniem, to jest, zmagazynowaniem znaczniejszej ilości soli.

Z saliny kossowskiej wyczerpujemy cały kontyngent, pomimo rozlicznych trudności, jakie nam czyniła konkurencya prywatna, także w osobie jedyne go handlarza, starającego się odstąpić zgłaszających się do nas zastępców. Tworzenie filii w okręgu do tej saliny należącym odbywa się pod dozorem naszego funkcyonaryusza przy salinie p. Polończyka i postępuje naprzód.

Po zorganizowaniu salin pokuckich przysła kolej naturalnym porządkiem na salinę kałuską. Nad zwróceniem prywatnych handlarzy do zastępstw Wydziału krajowego pracujemy właśnie. Sól kałuską zmuszeni jesteśmy także magazynować — czynimy to w zastępstwach naszych w Stanisławowie, Bołszowcach, Bursztynie i Bukaczowcach, jak również w Kałuszu samym. Organizacja ta idzie powolnie, wymaga wiele zachodów i kosztów. Salina ta produkuje stanowczo więcej soli, niż okręg do niej należący a szczupły ze względu na bliskość salin bolechowskiej, dolińskiej i delatyńskiej wymaga. Zwiększenie produkcji przez październik i listopad było zdaniem naszym, ze względu na wielkie zapasy delatyńskie, których trudno przychodzi się pozbyć, nieusprawiedliwione a nam bardzo pod każdym względem szkodliwe. Mamy jednak nadzieję, że produkcya ta obecnie przybierze odpowiednie rozmiary.

Po zorganizowaniu handlu solą ze saliny kałuskiej pozostałaby jeszcze do zorganizowania salina stebnicka i drohobycka. Stosunki na pierwszej poprawiły się w ostatnich dwóch miesiącach znacznie tak, że i co do tej saliny mamy jak najlepsze nadzieje — również wobec zmniejszenia się zapasów w salinie drohobyckiej powinna się obecnie udać organizacja naszego handlu solą z tej saliny.

Obrót solą wzmógł się znacznie w ostatnich czasach. I tak sprzedaliśmy :

w styczniu	1894. r.	17024	cetn.	metr.
w lutym	" "	12902	" "	" "
w marcu	" "	12606	" "	" "
w kwietniu	" "	12762	" "	" "
w maju	" "	14714	" "	" "
w czerwcu	" "	13859	" "	" "
w lipcu	" "	15839	" "	" "
w sierpniu	" "	17082	" "	" "

we wrześniu	"	"	20854	"	"
w październiku	"	"	28584	"	"
w listopadzie	"	"	28675	"	"
w grudniu	"	"	29471	"	"
podezas gdy w roku zeszłym wynosiła sprzedaż ta:					
w lipcu	1893. r.		14385	cebn.	metr.
w sierpniu	"	"	19490	"	"
we wrześniu	"	"	19863	"	"
w październiku	"	"	20780	"	"
w listopadzie	"	"	17427	"	"
w grudnia	"	"	15767	"	"

Jaki jest rezultat finansowy dotychczasowej akcji okaże zamknięcie rachunków, nad którego zestawieniem celem przedłożenia go Wysokiemu Sejmowi biuro pracuje. Nie okaże ono rezultatów dodatnich, bo do znacznego braku, pochodzącego z defraudacji przyłączy się prawdopodobnie brak powstały z tego powodu, że Wydział krajowy chcąc sprawę tę do pomyślnego skutku doprowadzić, musiał pojmować ją w całym tego słowa znaczeniu po kupiecku i w niejednym wypadku poforsować, czy to przez niżenie ceny, czy też przez inne wydatki, jak n. p. wydatki na same koszty reorganizacji, magazynowanie etc. Wydział krajowy ma jednak nadzieję, że wobec obrotu jaki ta sprawa w ostatnim czasie przybrała, straty te stosunkowo w bardzo krótkim czasie, bez obciążenia handlu solą, pokryte zostaną z dochodów funduszu solnego, jakie mieć on może stale od chwili, gdy Wydział krajowy uzyska takie przeważnie stanowisko w tym handlu, jakie mu c. k. Skarb na żądanie Wysokiego Sejmu w zasadzie przyznał.

W toku reorganizacji wystosowaliśmy do J. E. P. Ministra Skarbu memoriał, w którym przedstawiliśmy potrzebę zmiany warunków, pod którymi sól mamy pobierać i wykazaliśmy, że ta właśnie klasa kupców prywatnych, która w dawniejszych czasach, przed organizacją, monopolizowała handel solą, ma przy poborze soli uprzywilejowane stanowisko, zamiast, żeby je miał Wydział krajowy, jako akcyę humanitarną na celu mający. Wobec tego, że dla uzyskania kredytu dokonaliśmy wszelkich przepisami wymaganych warunków, i otrzymaliśmy przy przyznaniu kredytu tylko to, co byłoby nam z prawa służyło, tak jak każdemu któryby tych warunków dopełnił — wobec tego dalej, że prawo pierwokupna, t. j. to, że nam sól najprzód przed wszystkimi, na salinie wydają, jest związane ściśle ze sprawą kredytu, bo w ten sposób przychodzimy zabierać sól, której cena już z góry wekslem jest pokryta, dalej wobec tego, że korzyści przyznania pewnego kontyngentu są wobec warunków jego poboru iluzoryczne, wszystkie przyznane nam dotychczas przez c. k. Skarb ułatwienia schodzą do minimum. Udzielenie nam pewnego rodzaju pomocy, któraby wcale nie potrzebowała przekraczać przepisów istniejących która byłaby, zdaniem naszym, drobną rzeczą dla c. k. Skarbu, a z której Wydział krajowy potrafiłby skorzystać tak, żeby przyznane nam w zasadzie uprawnienia w życie wejść mogły, moglibyśmy dopiero uważać za właściwe poparcie usiłowań Wysokiego Sejmu, dążących do uchronienia wiejskiej, uboższej ludności przed wyzyskiwaniem przy drobnej sprzedaży soli.

Prosiłiśmy zatem P. Ministra, aby przywrócił nam pierwotnie przyznany 14to dniowy termin do wybierania soli kontyngentowej, jedną bowiem z głównych przyczyn przepadania kontyngentu było to, że terminy te były bardzo krótkie na niektórych salinach, bo 2—3 względnie 7—8 dniowe. W salinach pokuckich, gdzie terminy te były 8, względnie 13 dniowe, poszła nam uż z tego powodu łatwiej organizacya. Dzisiejsze terminy dwu lub trzech dniowe sprawiały, że jeżeli w niektórych miesiącach przy końcu miesiąca, t. j. wtedy gdy i rezerwowy 5ciodniowy termin nie miał zastosowania, przypadały dwa lub trzy dni świąt, przyznanie kontyngentu na ten okres było na papierze, bo salina przedtem soli nie wydała, w czasie świąt oczywiście także wydawać nie mogła a po świątach już nie miała prawa do tego, zatem część kontyngentu

przepadała na rzecz prywatnego handlu, dla którego magazyny solne są wtedy jakby jego własnymi magazynami, bo sól dostanie zawsze i nikt go nie zmusza brać soli wtedy, kiedy mu to nie jest wygodne. Na prośbę naszą zapobiegł JW. wice-Prezydent kraj. dyrekcji Skarbu natychmiast podobnym ewentualnościom przez udzielenie nam pięciodniowego rezerwowego terminu po końcu każdego miesiąca — podajemy to jednak na dowód, jak pierwotnie rozumiano ułatwienie Wydziałowi krajowemu sytuacji i tak bardzo trudnej, co tu jest tem drastyczniejsze, że §. 6. warunków przez c. k. Ministerstwo zatwierdzonych mówi wyraźnie o 3 lub 5 dniowym terminie rezerwowym bez jakiegokolwiek wzmianki, że z końcem miesiąca termin ten nie istnieje.

Prosiłiśmy zatem p. Ministra, aby na przyszłość termin ten wynosił co najmniej dni 14. a ponieważ o ile nam wiadomo, powodem wyznaczenia tak krótkich terminów był brak magazynów na salinach, oświadczyliśmy, że jesteśmy gotowi postawić do rozporządzenia c. k. Dyrekcji Skarbu odpowiednie kwoty na zaadaptowanie, albo na rozszerzenie magazynów na niektórych salinach — przez co mogłaby choć częściowo wejść w wykonanie uchwała Wys. Sejmku o oddanie Wydziałowi krajowemu magazynów soli albo przynajmniej ich części przy c. k. urzędach sprzedaży soli.

Drugą jeszcze ważniejszą kwestyą, którą musieliśmy w memoryale poruszyć, była sprawa urugulowania stosunku naszego kontyngentu do całej produkcji.

Dotychczas mieliśmy przyznany kontyngent w ilości 420.000 cetn. metr. W stosunku do preliminarza na r. 1893. który przy naszych obradach nad przyjęciem tej sprawy mógł być wzięty za podstawę obliczeń, a wynosił 487.000 cetn. było to około $\frac{8}{9}$ części całej produkcji. Tymczasem w r. 1893 wyprodukowano więcej o 13.100 cetn. a na rok 1894 zapreliminowano więcej o 6000 cetn. choć zdaniem Wydziału krajowego, ani jedno ani drugie nie było usprawiedliwione, bo większy popyt jaki się w r. 1893 z rozpoczęciem akeji Wydziału krajowego rozwinął, był oczywiście pozorny, skoro z jednej strony Wydział krajowy a z drugiej strony konkurencya w jednym czasie zarzucały jedne i te same okolice podwójną ilością soli, co po jakimś czasie na pokrycie musiało się niekorzystnie odbić. Gdy jeszcze ze względów ekonomicznych, których dokładnego wytłumaczenia się nie podejmujemy, jak słyszeliśmy, sprzedaż soli warzonki w ogóle wypadła gorzej w tych dwóch ostatnich latach niż w poprzednich, spotykaliśmy się w swoim czasie z zarzutami że mniejsza sprzedaż jest winą akeji Wydziału krajowego i że winą Wydziału krajowego jest, iż niekiedy z powodu przepełnienia magazynów saliny muszą panwy gasić.

Wobec tego, że akeja Wydziału krajowego miała na celu obniżenie ceny soli i że o ile się rozwinęła celu tego dopieła, powinna ona według wszelkich zasad ekonomicznych powiększyć tylko konsumcyę a nie zaś zmniejszyć ją. Zarzuty te więc moglibyśmy pominąć, gdyby znowu nie stanowiły one dowodu trudności, z którymi się nasza akeja spotykała bo przekonanie to było oczywiście powodem zawieszenia wszelkich, rozporządzeniami ministeryalnemi zaprowadzonych jeszcze przed naszą akeją ograniczeń dla prywatnego handlu, które dopiero w czasie reorganizacji p. Wiceprezydent z całą gotowością kolejno reaktywował.

Wśród takich stosunków pierwotnych i wśród tego, że saliny, mające pod względem ilości produkcji zostawioną zupełną swobodę produkują miesięcznie rozmaite ilości soli, my zaś mając z góry na miesiąc przedtem wyznaczony kontyngent, nie możemy nigdy wiedzieć i obraćować ile prywatnemu handlowi soli pozostaje — ulepszenie i wykończenie naszej organizacji natrafia na nieprzyzwyczajone trudności. Prosimy zatem p. Ministra, aby wyznaczono nam jako kontyngent niepewną z góry oznaczoną ilość centnarów metrycznych soli ale pewną stosunkową część produkcji — mianowicie $\frac{9}{10}$ całej produkcji i to tak, żeby przy oddaniu każdego magazynu ze strony zarządu wyboru soli zarządowi sprzedaży, rezerwowano dla nas $\frac{9}{10}$ a $\frac{1}{10}$ dla handlu prywatnego. Wtedy ureguje się handel naszą solą i handel solą prywatną, która wtedy konkurencji z nami prowadzić nie będzie, lecz zastosuje się zupełnie do cen naszych.

Oprócz tego upraszaliśmy p. Ministra, aby upoważnił krajową Dyrekcję Skarbu do czynienia nam w granicach przepisów wszelkich ułatwień, które nie byłyby połączone ze szkoda Skarbu a do rozwoju naszej akcyi mogłyby się znacznie przyczynić. Łatwość porozumienia się z miejscową władzą a zarazem dotychczasowe nasze doświadczenia, co do uwzględniania naszych żądań przez p. Wiceprezydenta, dają nam pewność, że wszelkie nasze słuszne żądania pomyślnie i rychło zostaną załatwione.

Memoryał nasz poparliśmy u p. Ministra przez wysłanie delegata naszego w osobie podpisanego referenta tej sprawy w Wydziale krajowym, jak również przez postaranie się o poparcie Koła polskiego, którego referent p. Rutowski brał udział w konferencji z c. k. Ministerstwem, J.E. p. Ministra dla Galicyi i wiceprezydenta izby p. Abrahamowicza. Dotychczas nie mamy jeszcze odpowiedzi na ten memoriał, ale delegat nasz odniósł z konferencji w Wiedniu wrażenie, iż spodziewać się możemy jeżeli nie całkowicie to choć w znacznej części przychylnego załatwienia sprawy.

Tymczasem ani na chwilę nie spuszczaemy z oka pierwszego z celów reorganizacyjnych tj. dojścia do tego, aby przeznaczony dla nas kontyngent wyczerpać. Używamy do tego wszelkich wysiłków choć często nasze zarządzenia co do osób zastępców nie są mile witane i pracujemy w tym kierunku z całą energią w tem przekonaniu, że wyczerpanie kontyngentu stanowić będzie tło, na którym dopiero właściwa organizacya, a mianowicie założenie w każdej wsi filii, będzie mogła być dokonane.

Przy tej organizacyi liczymy bardzo na współdziałanie Wydziałów powiatowych. Chodzić będzie wtedy o wyegzekwowanie, aby ustanowieni przez nas zastępcy z całym pośpiechem zakładali filie z tablicami w każdej miejscowości. Przy zbiżeniu się odpowiedniej pory prześle Wydział krajowy Wydziałom powiatowym odpowiednią instrukcyę.

Również liczy Wydział krajowy na niektóre Wydziały powiatowe, że przyjąą opiekę nad magazynami, które Wydział krajowy będzie musiał w roku przyszłym w kilku miejscowościach założyć. W porze, w której ludność mniej soli konsumuje moglibyśmy łatwo nie wybrać kontyngentu, coby znowu podsycało konkurencyą prywatną. W tym celu mamy zamiar w miejscach większego zbytu potworzyć magazyny, w których sól mogłaby znaleźć czasowe przechowanie i być wydawaną zastępcom. Na takie miejsca nadają się najwięcej Rzeszów, Łańcut, Krosno, Jasło, Mielec lub Tarnobrzeg, Tarnopol, Czortków, Stanisławów, Kołomyja, Lwów. W Łańcutcie weszliśmy już w porozumienie z Wydziałem powiatowym, który od samego początku gorliwie sprawą solną się zajmował i częściowo już sól tam magazynujemy. Z Wydziałem powiatowym w Czortkowie nastąpiło również już porozumienie. Akcyi jednak magazynowania na większą skalę dopóty nie rozpoczniemy, dopóki nie zostanie unormowany stosunek naszego kontyngentu do produkcji i sama produkcya, w obecnych bowiem stosunkach, każde zmagazynowanie większej ilości soli, groziłoby tem, żeby salina powstała stąd próżnię w magazynach z całym pośpiechem zapełniła, skutkiem czego cel magazynowania zupełnie byłby chybiony. Magazynujemy więc tylko w razie koniecznej potrzeby, zaś po uregulowaniu i ustaleniu stosunków produkcji, tak, że będziemy wiedzieli, z czem się rachować, magazynowanie to, mające na celu ochronę naszych zastępców przed handlem prywatnym, rozpoczniemy na większą skalę. Zwiększone koszta administracyi dadzą się pokryć ze zwiększonych dochodów, które jednak nie zacieją ani na pośredniku, ani na konsumencie, gdyż wiele bardzo wydatków, jakie obecnie ponosi pośrednik idzie na cele konkurencyjne. Mamy wielu zastępców, którzy choć są handlarzami soli z zawodu, pomimo sprzedawania wielkiej ilości soli nie zyskują nic, bo mają jeszcze ciągle do czynienia z konkurencyą, która choć mniej soli dostarcza, jednakże zawsze cenę hurtową niża. Konsument na małej niższej cenie hurtownej nie zyskuje nic, zyskuje na niej trochę pośrednik, zysk ten jednak jest tak mały i ze względu na to, że w ogóle sól musi być uważana za artykuł handlowy tego rodzaju, jak i inne najniezbędniejsze artykuły i wskutek tego przynosić przy sprzedaży mały zysk, powinien być mały, tak że pewna różnica drobna w cenie hurtownej pośrednika, podającego sól konsumentowi, a więc najczęściej

kupca korzennego, greizlernika, itd. nie robi żadnego wpływu. Zastępca nasz, mający obowiązek utrzymywania magazynu, sprowadzania soli na czas wagonami, a więc obowiązek wydawania znaczniejszej kwoty pieniężnej, zmuszony do poświęcenia całego swego czasu interesowi, musi mieć jakiś zysk, inaczej bowiem interes jako nieproduktywny a jedyny porzuci.

Konkurencya prywatna, wychodząca ze salin, od dawnych spedytorów pracuje niezmiordowanie nad tem, żeby naszych zastępców w ten sposób do prowadzenia zastępstw zniechęcić — nie ustaje ona i tam, gdzie ustanowiliśmy zastępcą dawnego handlarza soli, konkurencya postarała się zawsze w każdym wypadku o współzawodnika, któremu najczęściej na własny koszt i ryzyko prowadzenie konkurencyi powierza. Fakt ten, że właściwie konkurencją wykonuje tylko pewna nieliczna grupa osób i to tych, którzy swego czasu z wolnego handlu solą uczynili dla siebie monopol, powinienby być decydującym dla władz skarbowych i spowodować je do poparcia naszych dążeń.

Kończąc niniejsze ogólne sprawozdanie, w którym pragnęliśmy dać Wysokiemu Sejmowi obraz naszej działalności dla zreorganizowania sprawy i trudności, jakie się ze wszęch stron pojawiały i pojawiają, przechodzimy do zdania sprawy z tego, o ile mogliśmy załatwić uchwały Wysokiego Sejmu na wstępie wymienione.

Uchwała pierwsza polecała nam zasięgnięcie opinii Wydziałów powiatowych i zorganizowanie handlu solą o ile możności z uwzględnieniem tych opinii.

Chwila, kiedy Wydział krajowy po rozejściu się Wysokiego Sejmu przystępował do rozpoczętej już z własnej inicjatywy reorganizacji, była tego rodzaju, że chodziło już o ratowanie sprawy, która upadała. Zastępcy nasi, zgnieceni w większej części konkurencją, zniechęceni poniesionymi, często znacznymi stratami, bardzo licznie opuszczali zastępstwa, albo też wyczekiwali zmiany sytnacji, zachowując się wobec konkurencyi zupełnie biernie. W takich stosunkach załatwienie uchwały Wysokiego Sejmu przez rozpisanie okólnika do Wydziałów powiatowych z zapytaniem o ich szczegółową opinię, byłoby załatwieniem sprawy od zielonego stolika, a narażeniem się na to, że zanim by odpowiedzi nadeszły i Wydział krajowy na ich podstawie system organizacyjny sobie ułożył, stosunki pogorszyłyby się tak, żeby już nie dały się naprawić. Nie można zapomnieć, że przy ustawicznym zmniejszaniu się zamówień naszych, otrzymywaliśmy w urzędowej i w krótkiej drodze wezwania od władz skarbowych do wybierania kontyngentu, iż mogliśmy obawiać się, że w miarę usuwania się naszych zastępców konkurencya na miejscach, w których zwyciężyła zaczęnie brać od konsumentów ceny wyższe, co jedno połączone z drugim może spowodować naturalnym porządkiem rzeczy wytrącenie tej akcyi z rąk Wydziału krajowego. Chcąc zatem temu zapobiec, postanowiliśmy opinię pojedynczych Wydziałów powiatowych uzyskać w jak najkrótszej drodze, a zarazem zreorganizować sprawę według planu z góry powziętego, na razie jedynie racjonalnego, t. j. aby przedewszystkiem zdążyć do wyczerpywania kontyngentu, jako podstawy całej akcyi. W tym celu wysłaliśmy delegata, aby tenże po zażądaniu opinii od Wydziałów powiatowych, którą nam miał zakomunikować, zarządził zaraz na miejscu, co potrzeba, aby warunek wyczerpania kontyngentu mógł być dopełniony. Póki chodziło o opanowanie kilku chociażby salin dla uzyskania podstawy do dalszej operacji, sposób ten był najpraktyczniejszy, kiedy zaś po zorganizowaniu trzech salin udaliśmy się do c. k. Władz skarbowych i zaczęliśmy działać niejako od środka, starając się o niedopuszczenie konkurencyi do zabieżania naszego kontyngentu, porozumiewanie się z Wydziałami powiatowymi, mogliśmy na razie odłożyć, nie czyniliśmy bowiem żadnych większych zmian ani co do osób zastępców ani co do systemu organizacyj. Gdy doprowadzimy do wyczerpania kontyngentu, a jak podany wyżej wykaz świadczy zbliżany się do tego dość szybkim krokiem, zwrócimy się do Wydziałów powiatowych z pewnymi już rezultatami i sądzimy, że na punkcie możebnej już takiej organizacji, żeby każda miejscowość miała filię z tablicą, porozumienie z całą pewnością nastąpi i że zarazem uzyskamy ze strony Wydziałów powiatowych pomoc co do uzupełnienia organizacji i co do kontroli.

Co się tyczy drugiej uchwały, odnoszącej się do pozostawienia zastępcom swobody pobierania soli transportowanej kołowo samym ze salin, uchwała ta została w trzech salinach pokuckich wykonana — po wyczerpującym jednak zastanowieniu się nad tem na zarządzonej przez Wydział krajowy konferencji, nie mogliśmy uznać, aby ogólne wprowadzenie tego zarządzenia było dla sprawy korzystne. Byłoby ono prawdopodobnie pociągnęło za sobą wstrząśnienie, które w takich stosunkach, jakie w owym czasie mieliśmy, mogłoby być dla sprawy bardzo niebezpieczne.

Oprócz tego byliśmy przekonani, że jeżeli dla niektórych, stosunkowo bardzo nielicznych powiatów, oddanie im dostawy, byłoby rzeczą dla nich bardzo pożyteczną a dla nas nieszkodliwą, to znowu oddanie tej dostawy w wielu wypadkach ludziom prywatnym, których trudno przyszłoby skontrolować gdzie sól wożą, byłoby pociągnęło za sobą tyle zamieszania i nadużyć że wszelka organizacja, szczególnie w ówczesnych stosunkach byłaby niemożliwą. Dla tego wytrwał Wydział krajowy przy zasadzie generalnej spedycji, chociaż z przykrością przyszło mu odmówić dla zasady żądaniom niektórych powiatów, co do których miał przekonanie, że sprawę należyce by prowadziły.

Uchwały w sprawie uzyskania eraryalnych magazynów i 14 dniowego terminu do poboru soli zostały zakomunikowane c. k. Rządowi i poparte w naszym memoryale, w sposób, który wyżej skreśliliśmy.

Na nasze odniesienie się do c. k. Rządu o obniżenie taryf dla przewozu soli na kolejach państwowych, otrzymaliśmy odmowną odpowiedź. C. k. Dyrekcya kolej państwowych, podała jako powód okoliczność, że fracht dla soli w Galicyi wynosi stosunkowo mniej niż w innych krajach koronnych.

Przystępujemy obecnie do skreślenia stanu naszej organizacyi w każdym pojedynczym powiecie.

I tak:

Bóbrka. Po wypowiedzeniu zastępcy poprzedniemu, który nie mógł doprowadzić do wybierania kontyngentu, powierzyliśmy, po porozumieniu się z Wydziałem powiatowym zastępcstwo w Bóbrce zastępcy dotychczasowemu w Chodorowie, który okręg swój należyce urządził i dał nam się poznać, jako sprężysty i sumienny zastępca. Temu samemu zastępcy powierzyliśmy także Rozdół z powiatu żydaczowskiego, Knihińce, Podkamień i sam Rohatyn z powiatu Rohatyńskiego.

W ten sposób utworzyliśmy okręg znaczniejszy, którym zastępcy temu opłaci się zająć prawie wyłącznie — uważaliśmy bowiem w wielu wypadkach, że zainteresowanie zastępcy w ten sposób przynosi sprawie korzyści.

Bohorodczany, należące do saliny delatyńskiej są właśnie w toku organizacyi.

Mamy nadzieję, że w krótkim czasie oddamy powiat ten z urządzonymi wszędzie filiami pod kontrolę Wydziału powiatu.

Borszczów pobiera częściowo sól z Łanczyna, a mianowicie Borszczów i Jezierzany z 23 miejscowościami Mielnica i Skała zaś z resztą wsi z Kossowa. Część łańczyńska jest już prawie zorganizowana — Borszczów ma 7 filii, Jezierzany 3 filie — 23 miejscowości zaś 21 filii, wszystko z tablicami, a według sprawozdania zastępcy, tworzenie dalszych filii jest w toku. W części powiatu pobierającej sól z saliny kossowskiej powstają także filie, tworzone pod wpływem naszego spedytora kossowskiego.

Brody. Wydział powiatowy zrzekł się wykonywania zastępcstwa. Brody i Leszniów powierzyliśmy dawnemu wekturantowi Wydziału powiatowego, który wszedł w spółkę z najznaczniejszym prywatnym handlarzem soli — Podkamień pozostał w rękach poprzedniego zastępcy Wydziału — do Toporowa i Łopatyna dostarczamy soli z zastępcstwa naszego w Sokołowie-Olesku.

Założe zostały w rękach poprzedniego zastępcy, który przybrał sobie do spółki konkurujących z nim handlarzy.

Brzeżany. Zastępstwo wykonywał Wydział powiatowy. Zacięta jednak konkurencja, którą handel prywatny podtrzymywał solą dolińską w tym mieście, należącym właściwie do saliny kałuskiej, nie dozwoliła akcyi Wydziału należyte się rozwinąć. Po ustąpieniu Wydziału powiatowego powierzyliśmy sprzedaż jednemu z najznacniejszych handlarzy soli w Brzeżanach. Po zorganizowaniu saliny kałuskiej mamy nadzieję, że handel solą w tym powiecie rozwinie się należyte.

Brzozów. Wydział powiatowy brzozowski, który miał zastępstwo w Brzozowie miał trudne stosunkowo pierwotne warunki sprzedaży. Byłoby jednak z tych miejsc, dla których system monopolowy przedstawiał się niekorzystnie. Pomimo zniżenia ceny, jakie nasz delegat w naszym imieniu Wydziałowi zaproponował, nie chciał się Wydział powiatowy zobowiązać do jakiegokolwiek kontyngentu, wskutek czego do porozumienia dojść nie mogło.

Zastępstwo w Brzozowie powierzyliśmy dawnemu zastępcy Wydziału powiatowego. Ponieważ oddanie zastępstwa nastąpiło w czasie, kiedy sprawa zorganizowania saliny stebnickiej była do pewnego stopnia z powodu zwłoki skompromitowaną, prosperowało zastępstwo z początku słabo — obecnie polepszyły się stosunki i mamy wszelką nadzieję, że zastępstwo to znajdujące się w rękach inteligentnego, młodego kupca rozwinie się prawidłowo.

Haczów zaopatruje się solą stebnicką przez zastępstwo brzozowskie. — **Dynów** należący do saliny lackiej, pomimo ułatwienia mu warunków zupełnie się nie rozwija, tak, że będziemy musieli zarządzić zmianę zastępstwa.

Buczacz należy do saliny delatyńskiej, dla której stanowi dosyć znaczne miejsce zbytu. Zastępstwo pozostawiliśmy w rękach dotychczasowego zastępcy. Ponieważ jednak dawni spedytorzy dolińscy, którzy delatyńską solą chcą nam zrobić dywersję, zwrócili się także przeciwko Buczaczowi, i tam będziemy musieli przejść walkę konkurencyjną, nie wiadomo nam, jak prędko ostateczne zorganizowanie tego okręgu nastąpi. Do Buczacza przyłączyliśmy **Barysz** i **Potok złoty**. **Monasterzyska** mają osobne zastępstwo, które jednak jeszcze należyte nie jest zorganizowane, zakłada jednak filie.

Cieszanów. Jest to jeden z najtrudniejszych okręgów do zorganizowania. Sól lacka, której dostawa jeszcze najtaniej wynosi, nie ma należytego popytu — sól stebnicka jest za drogą, aby można ją po 10¹/₂ ct. sprzedawać bez straty — cena zaś dawniejsza, właśnie na krótki czas przed samą akcją Wydziału krajowego ustanowioną była na mocy układu wekturanta z Wydziałem powiatowym na 10¹/₂ — zatem według uchwały sejmowej obowiązuje Wydział krajowy ta cena, która nie odpowiada rzeczywistym stosunkom, czego dowodem to, że wekturant, a właściwie wekturantka, która cenę tę podjęła się pobierać, poniosła straty. Do **Dzikowa**, **Oleszyc** i **Narola** dostarczamy soli — z organizacją zaś samego **Cieszanowa** i **Lubaczowa** zaczekamy do tej pory, kiedy będziemy mogli ze względu na stan finansowy sprawy solnej, dokładać na soli dla powiatu cieszanowskiego. Tymczasem nie dochodziły nas skargi, żeby cena topki soli w powiecie cieszanowskim była wyższa niż 11 ct.

Czortków. Na mocy porozumienia się z Wydziałem powiatowym założyliśmy magazyn krajowy w Czortkowie. Sądzymy, że po zreorganizowaniu saliny kałuskiej, co jest obecnie w toku, handel solą w tym powiecie rozwinie się prawidłowo.

W Jagielnicy, która pobiera sól z saliny Kossowskiej wyczerpuje nowy zastępca kontyngent i zakłada filie.

Powiaty:

Dolina, **Dobromil**, **Drohobycz**, pozostały niezmienione ze względu na to, że w ich obrębie znajdują się saliny. Ponieważ dla rozwoju akcyi Wydziału krajowego było wskazanem, aby część soli dla prywatnych pozostała, rozchodziła się jak to zresztą było w intencji rozporządzeń c. k. Ministerstwa skarbu, w okolicach po pobliżu salin leżących i aby nią nie konkurowano gdzie indziej, ograniczał Wydział krajowy do pewnego stopnia pobór soli w zastępstwach

miejscowych, aby pozostawić miejsce dla soli prywatnej. Zastępstwa jednak istnieją jako kontrola, aby prywatny handel pozostawszy sam, nie podniósł ceny. Zażalenie powiatu dobromilskiego na zastępstwo dobromilskie załatwiliśmy wysłaniem kontrolora, który w krótkiej drodze niewłaściwości usunął. Nowych zażeń nie było.

Gorlice. Zastępcą był Wydział powiatowy — kontyngentu jednak nie wybierał. Musimy tu jednak zaznaczyć, że winy Wydziałowi przypisać nie możemy — pierwotne bowiem ceny, według systemu monopolowego, wychodziły na niekorzyść powiatu. Delegat nasz zaproponował Wydziałowi dalsze wykonywanie zastępstw pod warunkami znacznie ułatwionymi i znalazł Wydział powiatowy ożywiony jak najlepszymi chęciami. Pomimo jednak staran tak Wydziału powiatowego, jak i delegata, dążących do zapewnienia odbioru kontyngentu, nasuwały się takie trudności, że Wydział powiatowy usunął się od wykonywania zastępstwa. Były to właśnie czasy, kiedy nie udało nam się zorganizowanie saliny stebnickiej — konkurencya była tak rozzuchwalona, że handlarze soli w Gorlicach nie chcieli robić układu — dopiero posłanie ajenta z wagonem soli, i polecenie sprzedawania soli tak długo o $\frac{1}{2}$ centa taniej, póki konkurencyi nie pokona, skłoniło tamtejszych kupców do przyjęcia zastępstwa. Pomimo wybierania kontyngentu, nie możemy jednak stosunków gorlickich uważać za odpowiednie — zastępstwo bowiem nie okazuje odpowiedniej zdolności czy ochoty do zakładania filii.

Gródek. Po zrzeczeniu się zastępstwa ze strony powiatowego lwowskiego Towarzystwa handlowego, powierzyliśmy zastępstwo w porozumieniu z Wydziałem powiatowym dawnemu wekturantowi powiatowemu. Gródek jednym, tak jak Mościska i Rudki należy do tych powiatów, które mogą być zorganizowane odpowiednio dopiero wtedy, gdy salinę stebnicką i drohobycką zupełnie opanujemy.

Horodenka pobiera sól z Łanczyna. Miasto Horodenka ma dotychczas 7 filii, Ober-tyn 4, — 43 miejscowości zaś należących oo tego okręgu ma utworzonych świeżo 40 filii.

Hnsiatyn pozostawiliśmy bez zmiany. Zastępstwa nasze mają ciężką walkę do słowienia z konkurencją, obecnie operująca już tylko solą kałuską — mamy jednak nadzieję, że wyjdą zwycięsko z tej walki, tem bardziej, że ostatnie miesiące świadczą o pewnym postępie. Z powodów od nas niezależnych została ta okolica w ostatnich czasach przez kilka, dwa czy trzy dni, bez soli — konkurencya, która stara się pobić zastępstwo niższą ceną — podskoczyła z ceną topki natychmiast na 12 i 13 ent. Jest to jeden z licznych dowodów, że konkurencya prywatna, podsykana przez dawniejszych spedytorów przy salinach, którzy niegdyś w kilkanaście osób zdołali zmonopolizować handel solą, a których z powodu braku dostatecznej gwarancji dotychczas nie dopuściliśmy do interesu, jak dotąd nie dąży do utrzymania się przez podawanie soli po niższych cenach niż nasze, lecz uważa to za środek do celu, którym właściwie jest podkopanie naszej akcji i przywrócenie dawnych stosunków dla nich tyle korzystnych a dla ludności wiejskiej tak ciężkich.

Jarosław. Co do tego powiatu jesteśmy w tem nieprzyjemnem położeniu, że zcentralizowanie organizacyi, tak jak to Wydział krajowy uczynić był zmuszony, usunęło dawniejszą organizację Wydziału powiatowego, wzorową i zupełnie odpowiadającą wymaganiom. Dzisiejsza nasza organizacya biorąc ją ze stanowiska powiatu, nie jest lepszą, choć zapewnia w głównym celu to samo, co zapewniała organizacya powiatowa, a mianowicie dostatek soli i cenę $10\frac{1}{2}$ ent. za topkę. Sprzedaż soli odbywa się w bardzo licznych miejscach, tak po miasteczkach, jak i po wsiach, wszystkie a liczne kółka rolnicze otrzymują z całą łatwością sól i po cenach, o ile to oszczędzić możemy, nie wyższych, niż przy dawniejszej organizacyi. Ponieważ przez dłuższy czas prywatni handlarze z Lacka obrali sobie za cel Jarosław, a i dzisiaj jeszcze, po usunięciu konkurencji z Lacka starają się spedytorzy drohobyccy podkopać naszą organizację, nasyłając sól z Drohobycza, nie możemy uważać organizacyi za dokonaną — jesteśmy jednak przekonani, że w krótkim czasie założenie w każdej wsi filii nie będzie przedstawiało najmniejszej trudności. tem bardziej, że i dzisiaj już ceny wyższej handle wiejskie nie biorą.

Wydział powiatowy jarosławski był drugim z rzędu, od którego rozpoczynając reorganizację zażądaliśmy opinii w myśl uchwały Wysokiego Sejmu. W oświadczeniu swoim zastrzegł Wydział powiatowy swoją zasadniczą opinię — jednakże, uznając widocznie trudne położenie Wydziału krajowego, nie obstawał na razie przy żądaniach restytuowania dawnego stanu rzeczy, lecz podał nam swoje uwagi co do urządzenia dzisiejszego, którym w części uczyniliśmy, w części zaś uczynimy zadość w krótkim czasie. Uwagi co do złagodzenia formalistyki i rygorów, na które się skarżyły zastępstwa i filie są słuszne i Wydział krajowy rzeczywiście ułatwił zadanie zastępcom pod tym względem. Znajdzie to wyraz w instrukcyi, którą Wydział krajowy na podstawie dotychczasowych doświadczeń wyda.

Do stosunku z Towarzystwem spedycyjnem odnoszą się nasze poprzednie uwagi.

Za szybkie powzięcie decyzji i za samą decyzję, która nam bardzo ułatwiła organizację saliny lackiej uważamy sobie za obowiązek wyrazić tu uznanie Wydziałowi powiatowemu.

Jaśło. Nowo mianowani zastępcy, z których jeden jest dawnym wekturantem powiatowym, drugi największym handlarzem soli w Jaśle, wyczerpują kontyngent. Konkurencya prywatna nie pozwoliła nam dotychczas ukończyć organizacji — sądzymy jednak, że to w krótkim czasie nastąpi. Cenę w Jaśle musieliśmy przywrócić na 11 ct. za topkę. Kończące oddaliśmy przedstawionemu przez Wydział powiatowy kandydatowi.

Jaworów. Zastępstwo jest w rękach Wydziału powiatowego, który wśród znacznych trudności z całą energią organizuje handel solą krajową. W ostatnich czasach widać znaczny postęp w zastępstwach w Jaworowie i Krakowie. Zastępstwo Wielkie-Oczy, które należałoby właściwie traktować razem z Lubaczowem nie funkcjonuje weale.

Kałuż znajduje się w toku organizacji.

Kamionka strumiłowa. Zastępstwo objął od samego początku i prowadzi wzorowo Wydział powiatowy wyczerpując cały kontyngent i rozsprzedzając go za pośrednictwem znacznej ilości filii. Rozpoczęte z Wydziałem powiatowym rokowania o zmianę warunków poboru soli, zostały przerwane z powodu chwilowego podniesienia głowy przez konkurencję bolechowską, wobec czego nie chcieliśmy utrudniać Wydziałowi położenia i narażać przeprowadzonej przezeń organizacji.

Kolbuszowa. Zastępstwo kolbuszowskie prowizorycznie ustanowione w związku z Sędziszowem. Sokółów nieobsadzony zaopatruje się w sól z zastępstwa rzeszowskiego. Majdan oddany zastępcy tarnobrzeskiemu ze względu na jedną stację odbiorczą. Przeciwno temu wniósł Wydział powiatowy przedstawienie, przedewszystkiem ze względu na to, że przez przyłączenie jakiejś miejscowości do innego zastępstwa, a szczególnie z innego powiatu, traci miejscowa ludność zarobek przy przewożeniu soli. Tak jednak nie jest — połączenia takie, które Wydział krajowy musiał częściej wprowadzać ma na celu tylko zapewnienie zastępcy miejscowości, w której znajduje się stacja kolejowa, pewnego wpływu na to, aby mu zastępca innej miejscowości w tej samej stacji sól pobierający, przez zostawianie soli w tej samej miejscowości lub po drodze nie konkurował.

Kołomyja pobiera sól w Łanczynie — zastępca utrzymał się od samego początku akeyi. Po zreorganizowaniu saliny łanczyńskiej organizacja handlu solą w powiecie kołomyjskim poszła szybkim tempem. Obecnie ma zastępstwo 45 filii w mieście Kołomyi, 4 w Gwoźdzczu — po wsiach zaś 76 filii — razem zatem już około 120 filii wszystkie z tablicami. Okręg Peczeniżyński, które pobiera znaczne ilości surowicy i nie potrzebuje dużo soli ma rzadko filie — w okręgu jednak kołomyjskim i gwoździeckim nierzadko dwie i trzy filie w jednej wsi się znajdują.

Kossów, samo miasto i jego okręg trzymany we własnej administracji przez naszego spedytora p. Polonczyka. Kuty zatrzymał dawniejszy zastępca. Zabie oddaliśmy tamtejszemu handlarzowi soli. Zobowiązał się on sprzedawać sól, pomimo trudnej dostawy, nie drożej niż po 11 ct.

przez cały rok, kontrolę zaś nad tem zobowiązaniem przyrzekła nam dyrekcya dóbr fundacyi skarbkowskiej, co z wdzięcznością przyjęliśmy.

Organizacya filii postępuje w okręgu kossowskim szybko, mamy nadzieję, że w bardzo krótkim czasie nie będzie wsi bez filii.

Krosno. Wydział powiatowy krośnieński należy do tych, z którymi porozumienie nie doszło do skutku. Wydział powiatowy wykonywał zastępstwo w Krośnie i w Dukli, zastępstwo w Jedliczu znajdowało się w rękach prywatnych, w Korczyni zaś było w rękach tamtejszego „Kółka rolniczego”. Nowych warunków jakie Wydziałowi powiatowemu delegat nasz postawił, nie uważał Wydział powiatowy za możliwe do przyjęcia a zarazem postanowił działać w porozumieniu z Wydziałami powiatowymi Sanockim i Brzozowskim. Na wspólnej konferencyi tych trzech Wydziałów powiatowych, z których każdemu Wydział krajowy przez swego delegata postawił nowe warunki, nie powzięto żadnej konkretnej decyzji, ale powzięto ogólną uchwałę, zastrzegającą się między innymi przeciwko ewentualnemu ustanowieniu zastępców bez rozpisania konkursów i porozumienia z Wydziałami powiatowymi. Gdyby Wydział krajowy chciał być wejść na tę drogę, byłaby nastąpiła dalsza zwłoka w reorganizacyi, której udanie się zależało od wielkiego pospiechu. Pospiech był tak ważnym, że już nie o tygodnie ale o dnię chodziło. Najlepszym dowodem było to, że zwłoka, jaka nastąpiła z powodu nieudzielenia nam odrazu decyzji, pomimo, że w końcu Wydział krajowy rezygnując do pewnego stopnia na porozumienie się z Wydziałem powiatowym, decyzję tę przyspieszył, już się nie dała naprawić i zmusiła Wydział krajowy nawet do zmiany stanu i porządku reorganizacyi. Aby decyzję przyspieszyć, wyznaczył Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu termin do oświadczenia się i po zrzeczeniu się zastępstwa przez Wydział powiatowy, powierzył Wydział krajowy zastępstwo całego powiatu dawnemu wekturantowi powiatowemu, używanemu przez Wydział powiatowy aż do ostatniej chwili.

Z uznaniem musimy skonstatować, że mimo nie dojścia do skutku porozumienia, pomimo protestu Wydziału powiatowego przeciwko zamianowaniu zastępcy, Wydział powiatowy sprawy tej tak ważnej dla ludności nie spuścił z oka, komunikując nam bezzwłocznie, już po dwakroć zażalenia, jakie w tej sprawie do niego wnoszono. W obydwóch wypadkach wysłaliśmy na miejsce komisję w celu zbadania sprawy. W pierwszym wypadku odnoszącym się do Korczyny, skarga wniesiona do Wydziału powiatowego okazała się bezpodstawną -- w drugim wypadku, co do Dukli, była zupełnie uzasadnioną. Delegat nasz skonstatował, że istnienie krajowego składu i jego jedynej filii było za mało ogłoszone i polecił zastępcy, aby uczynił to bezzwłocznie za pośrednictwem zwierzchności gminnej, którą do dalszego kontrolowania sprzedaży soli imieniem Wydziału krajowego wezwał. Stosunki w Dukli są rzeczywiście trudne. Każdy bowiem z zastępców spotyka się tam z zorganizowaną kliką miejscowych handlarzy soli, którzy, jak świadczy kampania przeciwko pierwotnemu zastępcy Wydziału krajowego przeprowadzona, póty sól sprzedają po cenie tańszej, nawet ze stratą często znaczną, póki zastępstwa naszego nie zmuszą do ustąpienia, poczem cenę na 12 ct. podnoszą, twierdząc zupełnie otwarcie, że taka cena powinna w Dukli być bo taką była od dawien dawna. Porządek w Dukli wprowadzić się da dopiero wtenczas, gdy będziemy na tyle silni, aby odebranie komuś zastępstwa znaczyło wykluczenie go od hurtownego handlu solą.

Dukla jest miejscowością, w której ze względu na koszta dostawy zmuszeni byliśmy restytuować pierwotną cenę 11 ct., w miejsce później wprowadzonej ceny 10¹/₂ ct. za topkę.

W Krośnie będziemy zmuszeni założyć magazyn na 4—5 wagonów soli stebnickiej i mamy zamiar zaproponować nadzór i opiekę nad tym magazynem Wydziałowi powiatowemu.

Lisko. W Liskim powiecie oprócz zastępcy w Lutowskich nie zmieniliśmy nic. Zamierzona reorganizacya tego powiatu, zakomunikowana przez naszego delegata p. prezesowi powiatu, wywołała ze strony Wydziału powiatowego przedstawienie zastrzegające Wydziałowi prawo wydania opinii co do organizacyi i osób do sprzedaży solą użytych. Ponieważ w obecnym stadyum

sprawy możemy w razie potrzeby na zaciągnięcie tej opinii użyć więcej czasu niż dawniej. nie zaniedbamy tego uczynić.

Lwów. Lwów miasto oddaliśmy w jedne ręce, zamiast jak przedtem ustanawiać liczne bezpośrednie zastępstwa. Zainteresowanie w ten sposób jednego przedsiębiorcy, do sprawy już większej i mogącej się opłacić spowodowało wyczerpywanie kontyngentu.

Lwów powiat zostawiliśmy w rękach tego samego zastępcy tj. pow. Towarzystwa handlowego, któremu mogliśmy znacznie zniżyć cenę, tak, że przy energicznym zajęciu się tą sprawą Towarzystwa pobudzonego nadzieją, że obecnie praca jego nie będzie bez rezultatów, możemy założenia filii w każdej wsi spodziewać się w czasie niedługim.

Łańcut. Wydziałowi powiatowemu w Łańcucie, który objął zastępstwo całego powiatu należy się uznanie za wytrwałe prowadzenie tego zastępstwa wśród bardzo trudnych warunków. Mamy nadzieję, że już uzyskane dodatnie rezultaty po opanowaniu saliny stebnickiej zwiększą się jeszcze w krótkim czasie. Na prośbę naszą zajął się Wydział powiatowy z całą gotowością urządzeniem magazynu na kilka wagonów soli, którą to ilość w Łańcucie będziemy musieli przechowywać stale, oczywiście uzupełniając magazyn w miarę wyczerpania.

Mielec. Zmieniony zastępca wyczerpuje kontyngent. Na założenie znacznej ilości filii w tych okolicach rachować na razie nie możemy.

Mościska należą do tych powiatów, których zorganizowanie należyte, jak to już przy Gródku nadmieniliśmy, może nastąpić dopiero po zupełnym opanowaniu saliny stebnickiej i drohobyckiej. Dowóz do tych powiatów odbywa się kołowo, kolejowa dostawa nie konweniuje handlarzom soli, chociaż wypadłaby taniej niż kołowa. Ponieważ jednak jest w okolicy Mościsk dużo furmanów trudniących się dowozem soli, musimy się z tem przy organizacji liczyć.

Wydział powiatowy, z którym porozumieliśmy się, pozostawił nam zupełnie wolne ręce do urządzenia handlu solą w powiecie, zastrzegając pewne warunki w interesie ludności, które w zupełności uznajemy i do których organizację zastosujemy. Kilkakrotnie już rozpoczynaliśmy rokowanie z handlarzami soli w Mościskach, jednakże wszystkie spędziły na niczem, bo kupcy ci, mający podostatkiem jeszcze prywatnej soli stebnickiej lub drohobyckiej, nie przyjmowali tych warunków, jakie na nich Wydział krajowy chciał nałożyć. Gdy zaś obserwując ciągle stosunki sprzedaży soli w powiecie, widzieliśmy, że żadne nadużycia się nie dzieją, zajmowaliśmy wyczekujące stanowisko, chcąc uzyskać jak najlepsze warunki. Wobec zbliżającego się opanowania saliny stebnickiej, które objawia się już tem, że od początku tego miesiąca prywatny handel prawie nie soli nie dostał, możemy obecnie przystąpić do organizacji handlu solą w tym powiecie z nadzieją dodatniego rezultatu. Na Hussaków, pobierający sól ze saliny lackiej zgłosił się kandydat, który zobowiązał się założyć filie we wszystkich wsiach należących do jego, zresztą niewielkiego okręgu. Sądzymy, że i reszta powiatu da się tak urządzić, przyczem rachujemy na pomoc Wydziału powiatowego, który nam jej szczególnie w wyegzekwowaniu założenia filii, nie odmówi.

Nadwórna posiada dwie saliny Łanczyn i Delatyn. Powiat zaopatruje się przeważnie w sól delatyńską. Urządzenie filii w toku.

Nisko. Cały powiat zaopatruje się w sól w Rozwadowie nad Sanem, gdzie jest najbliższa stacya kolei. Zastępcy, których ustanowiliśmy, wybierają wprawdzie kontyngent, ale nie okazują należytej gorliwości w zakładaniu filii. Pociągnięci do odpowiedzialności tłumaczyli się pożarem Rozwadowa, przy którym miał spłonąć lokal na magazyn i cholera, która im organizację utrudniała, przyrzekli jednak do miesiąca filie utworzyć i to pod grozą utraty zastępstwa.

Pilzno, mało konsumuje soli warzonki. W Brzostku pozostał ten sam zastępca ze zmienionymi tylko warunkami poboru soli. Kontyngent wyczerpuje.

Podhajce zupełnie nie zorganizowane, mogą otrzymać odpowiednią organizację dopiero po stanowczym opanowaniu soliny Kałuskiej, nad którem właśnie pracujemy.

Przemysł był pierwszym z powiatów, od których reorganizację rozpoczęliśmy. Zastępstwo, które przez wypowiedzenie z naszej strony zostało opróżnione, oddaliśmy w porozu-

mieniu z Wydziałem powiatowym dawnej wekturantei powiatowej, która przybrała sobie do spółki jednego z najznacniejszych miejscowych kupców. Uznając stosowność żądań Wydziału powiatowego, który twierdził, że za dawnej organizacji cena soli w Przemyślu wynosiła a przez pół roku $9\frac{1}{2}$ ct, za topkę, przez drugie zaś pół roku 10 ct. dołożyliśmy starań przy zawieraniu nowego układu o to, aby cena $9\frac{1}{2}$ ct. obowiązywała przynajmniej przez 2 miesiące przednowkowe. Gdy stan finansowy sprawy solnej się polepszy, postaramy się aby zobowiązanie to rozciągnąć na 6 miesięcy.

W Dubiecku i Nizankowicach pozostały te same zastępstwa. Ostatnie rozwija się pomyślnie.

Wydział powiatowy przemyski w oświadczeniu swoim, zastrzegł podobnie jak Wydział Jarosławski, swoje zasadnicze stanowisko, podobne do stanowiska Wydziału Jarosławskiego, ale równie jak tamten, ze względu na ogólny interes sprawy, ułatwił Wydziałowi krajowemu sytuację, co z uznaniem zaznaczamy.

Przemysłany. Podczas akcji reorganizacyjnej w Kałuszu poczęło się zastępstwo przemysłańskie i dunajowskie silniej rozwijać — gliniańskie zawsze wyczerpywało kontyngent.

Rawa ruska pozostała bez zmiany. Kontyngent powiatowy wyczerpują zastępstwa.

Rohatyn. Organizacja handlu solą w tym powiecie zależy od opanowania saliny kałuskiej, dla której ten powiat stanowi najważniejszy okręg zbytu. Bołszowce, gdzie zastępstwo znajduje się w rękach prywatnych ale zaufanią godnych, Bursztyn i Bukaczowce, gdzie zastępstwa wykonują gminy służą nam obecnie za składy, do których wysyłamy sól, usuwając ją z rąk prywatnych handlarzy — drugą część powiatu, w której znajduje się sam Rohatyn, Knihinieże i Podkamień pragniemy oddać doświadczonemu zastępcy chodorowskiemu do zorganizowania, w nadziei, że się z tego zadania należycie wywiąże. Wobec jednak tego, że dostawa kosztuje stosunkowo bardzo dużo, że na Bursztynie i Bołszowcach dokładamy, będziemy musieli restytuować pierwotną cenę $10\frac{1}{2}$ ct. w tych miejscowościach.

Ropczyce wraz z Sędziszowem i Dębicą po porozumieniu z Wydziałem powiatowym pozostawiliśmy w tych samych rękach. Kontyngent wyczerpnijemy.

Rudki i Komarno — zastępstwa słabo prosperujące, choć w ostatnich czasach okazujące postęp, w każdym razie utrzymują cenę soli na wysokości ceny wydziałowej.

Rzeszów dotychczas bez zmiany, oprócz tej, że po ustąpieniu zastępcy głogowskiego przydzieliliśmy ten skład do Rzeszowa. Zakładanie filii idzie pomału, obecnie jednak będzie można przymusić zastępców do energicznego postępowania w tym kierunku.

Sambor, pobierający sól wyłącznie z saliny drohobyckiej, jeszcze nie zorganizowany. Zastępstwo samborskie sól pobiera — w ostatnich czasach znać nawet postęp.

Sanok. Wydział powiatowy wykonywał zastępstwo w całym powiecie od początku akcji. Trzy zastępstwa tj. Sanok, Zagórz i Zarszyn, do których dokładaliśmy, przebierały kontyngent w wysokim stopniu — trzy inne zaś Rymanów, Jaśliska i Bukowsko, które kalkulowały się z naszym zyskiem nie zamawiały wcale soli. Wobec systemu, który przyjęliśmy przy reorganizacji, stosunki w powiecie sanockim musiały ulec zmianie. Propozycję przedłożoną w naszym imieniu przez delegata naszego Wydział powiatowy nie przyjął — natomiast powzięto uchwałę o której wspomnieliśmy przy powiecie krośnieńskim. Wobec pośpiechu z jakim reorganizacja musiała być przeprowadzoną, jeżeli się miała udać, musiał Wydział krajowy zrezygnować z porozumienia się z Wydziałem powiatowym i poustanawiał zastępców, którzy za ceny, nie przynoszące Wydziałowi krajowemu straty zobowiązali się sól pobierać i sprzedawać. Zarazem podnieśliśmy cenę w Zagórz i Zarszynie z 10 ct. na $10\frac{1}{2}$ ct. za topkę — zastępstwa te bowiem szkodziły zastępstwu sąsiednim, za co jeszcze dopłacaliśmy.

Wobec silnej konkurencji soli stebnickiej nie mogły się stosunki należycie ułożyć — w ostatnich nawet dniach otrzymaliśmy zażalenie Magistratu sanockiego z powodu sposobu sprze-

daży soli krajowej — sądźmy jednak, że coraz większe wyczerpywanie przez nas soli w salinach, które dostarczają soli powiatowi sanockiemu tj. w salinach stebnickiej i lackiej ułatwi zastępcom lepsze zorganizowanie sprzedaży.

Skalał. Wydział powiatowy jest zastępcą — nie wyczerpuje jednak kontyngentu. Ponieważ jednak Wydział powiatowy stwierdził, że samym faktem, iż zastępstwa są w jego ręku trzyma konkurencyą tak, że ona nie może robić nadużyć i ponieważ widzieliśmy starania Wydziału powiatowego koło pouniesienia handlu solą krajową w powiecie, nie nalegaliśmy na razie na Wydział powiatowy, ażeby się zrzekł prowadzenia zastępstwa, chcieliśmy bowiem dać mu sposobność rozwinięcia akcyi, tak jak ona w niektórych innych powiatach została rozwinięta.

Śniatyn pobiera sól z Kossowa. Nowi zastępcy zakładają filie — szczególnie w okręgu zabłotowskim, gdzie każda wieś ma filię z tablicą.

Sokał. Dotychczas nie zmienialiśmy zastępstw, które miały do walczenia z silną konkurencyą. Termin próby w Sokału, Bełzie i Warężu dany został zastępcom do 15. stycznia 1895. w którym dniu mają być zmienione warunki poboru soli i od którego dnia ma być rozpoczęte zakładanie filii na większą skalę.

Stanisławów. Organizacya powiatu jest przygotowaną przez pow. Towarzystwo handlowe i z chwila, kiedy nastąpi stanowcze opanowanie saliny kałuskiej organizacya ta wejdzie w życie. Tymczasem magazynujemy sól kałuską w dosyć znacznej ilości w Stanisławowie, chcąc usunąć ją z rąk prywatnego handlu.

Staremiasto. Zmiany żadne nie zaszły. Wobec wyczerpywania saliny lackiej, będziemy zmuszeni powiatowi staromiejskiemu dostarczać soli z Drohobycza, co przyczyni się do wybierania kontyngentu drohobyckiego i umożliwi organizację filii.

Stryj. Za porozumieniem i gorliwem współdziałaniem Wydziału powiatowego powierzyliśmy zastępstwo dawnemu wekturantowi, który wyczerpuje w całości kontyngent.

Tarnobrzeg. Nowy zastępca wyczerpuje kontyngent. Rachujemy na pomoc Wydziału powiatowego, że teraz, gdy stosunki konkurencyjne musiały się poprawić, w myśl porozumienia, które w tych dniach nastąpi, wymoże na zastępcy założenie filii w znaczniejszej ilości.

Tarnopol. Zastępstwo prowadzone przez Wydział powiatowy w całym znaczeniu tego słowa wzorowo. Uznanie nasze wyraziliśmy już Wydziałowi powiatowemu i jego Prezesowi po odbytej lustracyi przez naszą komisję — tutaj uważamy sobie za obowiązek podnieść tę okoliczność, że Wydział powiatowy tarnopolski miał jedne z najtrudniejszych warunków tak co do ceny jak i co do konkurencyi i pomimo tego nie tylko akcyę utrzymał, ale ją znakomicie rozwinął. Około 70 filii sprzedaje sól krajową. Wydział powiatowy potrafił wpłynąć na zwierzchności gminne w tych miejscach, gdzie kto inny filii wziąć nie chciał, że się zajęły sprzedażą soli krajowej. Wydział powiatowy tarnopolski dał dowód, że w najtrudniejszych stosunkach wytrwałością i energią można należytą organizacyę handlu solą zaprowadzić. To też i z własnej inicjatywy i na żądanie Wydziału powiatowego udzieliliśmy mu tyle ułatwień, ile tylko mogliśmy, aby akcyę Wydziału poprzeć.

Tłumacz należy do Łanczyna i pobiera sól łanczyńską. Bliskość jednak jeszcze stanowczo niezorganizowanej saliny kałuskiej sprawia, że okręg ten nie ma jeszcze tyle filii, ile mają inne okręgi należące do saliny łanczyńskiej. W każdym razie jest już filii 24 — po pokonaniu zaś konkurencyi soli kałuskiej liczba ta bardzo znacznie się zwiększy.

Trembowla. Zastępstwa częściowo się poزرzekały, częściowo zaś bardzo słabo funkcjonują. Mamy nadzieję, że po urządzeniu magazynu w Tarnopolu, który mamy zamiar oddać pod opiekę Wydziału powiatowego tamtejszego, rozruszamy handel trembowelski już przez te samo, że odpadnie potrzeba zamawiania soli całymi wagonami i że będzie można wykorzystać okazyjną dostawę.

Turka. Nowe zastępstwo wybiera kontyngent. Podobnie jak Staremiasto będzie musiała wkrótce i Turka pobierać sól zamiast ze saliny lackiej, ze saliny drohobyckiej.

Zaleszczyki pobierają częściowo sól ze sól ze saliny kossowskiej, częściowo z łan-
czyńskiej. Organizacya filii w toku.

Zbaraż. Wydział powiatowy jest zastępcą i jak mieliśmy sposobność się przekonać
stara się usilnie o rozwinięcie akcyi naszej w powiecie. Popierając te usiłowania staraliśmy się
udzielić powiatowi jak najwięcej pomocy mianowicie przy poborze soli, której powiat ten w czasie
żniw w większej ilości potrzebuje.

Złoczów. Od początku akcyi Wydział powiatowy był w znaczniejszej części powiatu
zastępcą i pobierał znaczne ilości soli. W roku bieżącym zaczął Wydział powiatowy pobierać mniej
soli, wreszcie prawie całkiem poboru zaprzestał. Przypadło to właśnie na czas, kiedy Wydziałowi
krajowemu koniecznie było potrzeba dla wyczerpania kontyngentu z saliny bolechowskiej i doliń-
skiej, zapewnić jeszcze wybieranie po kilka wagonów miesięcznie z każdej z tych salin. Z przy-
krością przyszło nam przystąpić do zmiany zastępstwa — uczyniliśmy to z powodu koniecznej
potrzeby, oddając zupełne uznanie Wydziałowi za jego starania i zabiegi od początku akcyi. Dzi-
siejsi zastępcy wyczerpują kontyngent, choć spedytorzy bolechowscy i dolińscy stworzyli im kon-
kurencyę i ciągle ją podtrzymują. To jest powodem, że dotychczas nie mogliśmy przystąpić do
zorganizowania odpowiedniej liczby filii.

Żółkie w pozostała niezmieniona. Wszystkie zastępstwa wyczerpują kontyngent.

Żydaczów — nie zmieniono na razie nie — kontyngent wyczerpują zastępstwa
słabo, choć w ostatnich czasach widać postęp.

Kończąc niniejsze sprawozdanie wnosi Wydział krajowy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie organizacyi handlu solą warzonką
przyjmuje Sejm do wiadomości.

2) Sejm wzywa c. k. Rząd, aby Wydziałowi krajowemu przyznał wszelkie ułatwienia,
dążące do zabezpieczenia organizacyi krajowej handlu solą warzonką a przedewszystkiem ułatwie-
nia, o które Wydział krajowy w swoim memoryale do c. k. ministerstwa Skarbu upraszał.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 27. grudnia 1894.

Marszałek krajowy:

Sanguszko w. r.

Sprawozdawca:

Romanowicz w. r.